

Ubezpieczenie od śmierci przydatne, ale za drogie?

Autor: Anna Sokół

Data: 29 października 2017



Ubezpieczenie od śmierci to zabezpieczenie dla naszych bliskich. Można je nabyć jako polisę na życie i rozszerzyć o odszkodowanie w przypadku ciężkich chorób. Ale z badań wynika, że niechętnie się ubezpieczamy. Dlaczego?

Ustalona kwota odszkodowania zostanie wypłacona naszym bliskim w przypadku naszego zgonu lub nam po zakończeniu okresu obowiązywania umowy

Mieszkając na wsi i pracując w rolnictwie jesteśmy szczególnie narażeni na nieszczęśliwe wypadki, a często nawet na śmierć. Wystarczy przejrzeć serwisy z wiadomościami rolnymi, aby potwierdzić smutne dane liczbowe. Zawsze mamy nadzieję, że nas to akurat nie spotka, ale takie myślenie to raczej sposób na uspokajanie samego siebie. Warto jednak racjonalnie podejść do sprawy i zabezpieczyć bliskich na wypadek naszej śmierci. Rodzinę rolnika chroni ubezpieczenie wypadkowe w KRUS-ie. Ale obejmuje ono tylko śmierć na skutek prac rolniczych. A co z innymi sytuacjami?

Ubezpieczenie od śmierci

Polisę możemy zawrzeć na wypadek śmierci w skutek różnych okoliczności np: **nieszczęśliwego wypadku, wypadku przy pracy**, a także **śmierci na skutek zawału lub udaru**. Co daje ubezpieczenie od śmierci? Ustalona kwota odszkodowania zostanie wypłacona naszym bliskim w przypadku naszego zgonu lub nam po zakończeniu okresu obowiązywania umowy. Składka takiej polisy może być stała, ale istnieje też możliwość indeksacji – dobrowolnego podwyższania składki i tym samym kwoty gwarantowanej.

Ochrona może trwać np. **10 lat**, ale może też **30-40 lat**. Tutaj wiele zależy od naszych potrzeb i propozycji ubezpieczyciela. Znaczenie ma też wiek osoby, która chce wykupić ubezpieczenie od śmierci. Firmy mogą podawać różne **granice wiekowe** (np. w MetLife 18 – 60 lat). Dokonuje się też oceny stanu zdrowia – inne ryzyko zgonu będzie w przypadku osoby zdrowej, młodej, a inne, gdy ktoś ma więcej lat i/lub choruje. Dlatego zazwyczaj przed podpisaniem umowy trzeba wypełnić **ankietę medyczną** i ewentualnie przejść dodatkowe **badania**. Wtedy wyliczane jest ryzyko zgonu w trakcie trwania umowy ubezpieczenia.

Co ciekawe umowa ubezpieczenia na życie może być zabezpieczeniem kredytu!
Oczywiście powinna być regularnie opłacana, a bank musi wyrazić zgodę na takie rozwiązanie.

Czy to ma sens?

Co ciekawe umowa ubezpieczenia na życie może być zabezpieczeniem kredytu!

Aby odpowiedzieć sobie na tak postawione pytanie, wystarczy nam wyobraźnia. W tym momencie być może sądzimy, że ubezpieczenie od śmierci jest nam niepotrzebne, bo oboje z małżonkiem pracujemy, dobrze zarabiamy i jesteśmy zdrowi. Ale co może wydarzyć się, gdy jedno z nas umrze? Czy nasze dzieci i małżonek będą mieli pieniądze na życie? Co prawda pozostaje jeszcze jedna pensja, ale może się okazać zbyt niska, aby rodzina **pod względem finansowym** funkcjonowała tak jak dawniej. Nie mówiąc już o nerwach, które będą towarzyszyć owdowiałemu rodzicowi – teraz sam będzie musiał mierzyć się z koniecznością zapewnienia bytu dzieciom czy opłacenia rachunków. Patrząc z takiej perspektywy widzimy, że dodatkowe pieniądze przydadzą się, chociażby właśnie po to, aby zapewnić dzieciom edukację lub spłacić należności.

Jak w rzeczywistości może wyglądać **wypłata odszkodowania**? Jeśli wykupimy polisę np. na 300 000 zł, a mamy żonę i dwójkę dzieci to każde z nich dostanie po 100 000 złotych. W przypadku, gdy oprócz ubezpieczenia na wypadek śmierci opłacamy składki na wypadek choroby czy niezdolności do pracy, to wypłata będzie dotyczyła i tak tylko tej części polisy, która dotyczy śmierci.

Ile kosztuje spokój?

Składka na ubezpieczenie na życie w latach 2006 – 2015 (brutto w mld zł)

Kwota składki na jakiegokolwiek ubezpieczenie – również na wypadek śmierci – uzależniona jest od wielu czynników. Dopiero po zapoznaniu się z nimi ubezpieczyciel może podać nam, ile będziemy co miesiąc płacić, jeśli zdecydujemy się na polisę. Co ma wpływ na wysokość miesięcznej składki? Przede wszystkim **stan zdrowia** i **wiek** – zazwyczaj wraz z wiekiem rośnie stawka. Proste – **im większe ryzyko śmierci tym więcej zapłacimy**. Są jednak firmy, które przy ubezpieczeniu się na daną kwotę taką samą składkę zaproponują i temu, kto ma lat 20, jak i temu, kto przekroczył 50. rok życia.

Aby mieć przynajmniej podstawowe rozeznanie, ile to kosztuje, możemy podać przykład – chcąc ubezpieczyć się na kwotę **100 000 złotych** zapłacimy w jednym z towarzystw około 200 zł, gdy mamy 50 lat. Osoba o połowę od nas młodsza zapłaci składkę nawet 3-krotnie niższą. Być może lepiej jest wykupić ubezpieczenie od śmierci już w młodym wieku? Wtedy stawka jest niższa, (bo

ryzyko jest niższe) i jest stała przez cały okres obowiązywania umowy.

Nie chcemy się ubezpieczać

Niestety, wciąż niechętnie wykupujemy ubezpieczenia – dużo rzadziej niż obywatele państw Europy Zachodniej. Concordia Ubezpieczenia zleciła firmie Kantar Public przeprowadzenie badań. Wynika z nich, że **ubezpieczenie na życie wykupuje 48 % Polaków** biorących udział w ankiecie. A co gorsze – wielu ankietowanych uważa, że taka ochrona **nie jest im potrzebna**. Jednak przeważającym argumentem za nienabywaniem ubezpieczenia na życie jest **wysoka cena polisy**. A przecież na podstawie wiedzy zdobytej w internecie, nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy ta polisa jest rzeczywiście droga dla nas. Zanim skreślimy możliwość ubezpieczenia od śmierci, udajmy się do ubezpieczyciela i porozmawiajmy.

Co ciekawe – a nie podawane przez ankietowanych – na niechęć do ubezpieczania się ma być może wpływ **brak zaufania** do firm ubezpieczeniowych. Takie wyjaśnienie podają sami ubezpieczyciele, wspominając równocześnie o potrzebie poprawy ich wizerunku. Z badań Kantar TNS wynika, że 44 % Polaków nie ufa firmom ubezpieczeniowym.

Przypominamy, że podane wyżej kwoty bądź lata, w których przysługuje ubezpieczenie, są orientacyjne. Każda firma ubezpieczeniowa tworzy swoje własne zasady – aby się z nimi zapoznać najlepiej sięgnąć do OWU danej firmy bądź udać się na spotkanie z agentem ubezpieczeniowym.